

„Schulzowska magia odkrywa urodę świata skinieniem różdżki czarodziejskiej”. [J.Ficowski]

- Sztuka kreacjonistyczna –to sztuka wyobraźni w tym sensie, iż świat przedstawiony jest tu wyobrażony, oparty na elementach wiedzy o rzeczywistości – niesprawdzalnych w potocznym doświadczeniu, czerpanych z intuicji, nieświadomości. Twórca ma prawo odkształcać rzeczywistość, przekształcać ją, przetwarzać!
- W przypadku twórczości B. Schulza – świat przedstawiony, to twór autonomiczny, rządzący się swoimi prawami, poddany własnej logice.
- B. Schulz był nadwrażliwym, obawiającym się nawet wyjść na balkon-człowiekiem, stronił od rówieśników, a objającym się o szyby muchom-dawał kryształki cukru...
- W wątlym ciele –nie mieściłam się jakby duchowa osobowość, ale jego duchowa indywidualność-emanowała wokół.
- W powrotach do dzieciństwa odnajduje –jak sam mówił – „żelazny kapitał” jego wyobraźni, jej „archetypy”. Dlatego najlepiej czułem się w świecie wyobraźni, w rekonstruowanych dzieciństwie.
- Mit staje się podstawową kategorią w pisarstwie Schulza. Chodzi tu o żywy mit tkwiący w podświadomości człowieka, zwłaszcza w odczuciach dzieciństwa. W głębokiej warstwie psychicznej, wnikając w nią, tam, gdzie nie obowiązuje kontrola i ograniczenia dotyczące świadomości – docieramy do fascynującego świata; jest on zarazem mityczny – a więc wspólny – i ściśle indywidualny.
- Schulz odbywa więc podróż w mitologiczną „Genesis”...
- Świat Schulza to świat zamknięty; nie istnieje on sam dla siebie: wymaga czyjejś świadomości czy wyobraźni, które by go podtrzymały w jego egzystencji i nadawały ważność poszczególnym elementom.
- Rzeczywistość snu czy marzenia – jest bezgraniczna, można w niej przeskakiwać z jednego świata w inny. To labirynt, który nie ma końca i w którym można znaleźć wszystko, co rodzi wyobraźnia. [System „snów” wpisany jest w prawdziwą scenę „Sklepów cynamonowych”].
- Ulegając lękowi w życiu-bronił się mitycznym czasem; czas jest więc jednym z głównych bohaterów Schulza; stał się takim mitycznym azylem przed nieuchronnym mijaniem przeszłości.
- Pisarz wprowadza czas subiektywny, ale go obiektywizuje, poddając jego prawom tok wydarzeń; miniony czas powraca i realnie w rzeczywistości. [ W baśni to bywa wynikiem czarodziejskiego zaklęcia, sił magicznych ingerujących z zewnątrz – u Schulza dzieje się to niejako samo przez się..
- Elementy marzenia sąsiadują z rzeczywistymi na równych prawach, w ruchomej i zmiennej chronologii, posiadają ten sam stopień realności, tę samą „gęstość”.
- Rzeczywistość jest „poza czasem”, a rzeczy, procesy, nawet pory roku i dnia-mogą otrzymywać osobowość, mają samodzielną wolę... jak w bajce.
- Wiara we wszechmoc marzenia pozwala kreować świat, dokonywać nowe jego stworzenie.
- Jak więc Schulz potęguje widzenie? Oto przykład:
  - zewnętrzne spostrzeżenia: jelenie mają długie, sterczące i rozgałęzione rogi i są bardzo płochliwe;
  - drugi stopień widzenia, bardziej wnikliwego; jelenie nie widzi swych rogów – znajdują się poza zasięgiem jego wzroku;
  - dopiero umitycznienie zespała i uzupełnia poszczególne składniki postrzeżeń i doznań, czyni obraz przenikliwie plastycznym, ewokuje metafizykę poezji:

„Zrozumiałem wówczas, dlaczego zwierzęta mają rogi. Było to – to niezrozumiałe, które nie mogło pomieścić się w ich życiu, kaprys dziki i natrętny, nierozumny i ślepy upór. Jakaś idea fixe; wyrosła poza granice ich istoty, wyżej ponad głowę, i wynurzona nagle w światło, zastygła w materię dotykalmą i twardą. Tam przybierała kształt dziki, nieobliczalny i niewiarygodny, zakręcona w fantastyczną arabeskę, niewidoczną dla ich oczu a przerażającą, w nieznaną cyfrę, pod której grozą żyły. Pojąłem, dlaczego te zwierzęta skłonne były do paniki nierozumnej i dzikiej, do spłoszonego szału: wciągnięte w swój obłąd, nie mogły wyplątać się z gmatwaniny tych rogów, spomiędzy których – pochylając głowę – patrzyły smutno i dziko, jakby szukając przejścia między ich gałęziami”.